



Madeline Carroll partnerka Gary Coopera w filmie pt. „Złoty skarb”.  
Fot. Paramount



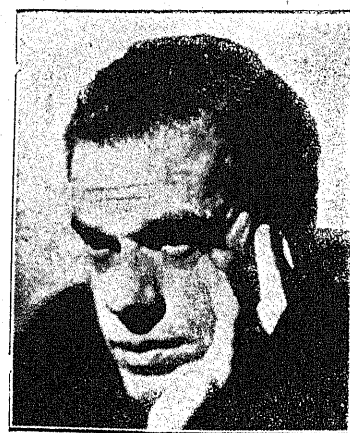
Scena z filmu „Anthony Adverse”.  
Fot. Warner Bros.



Znana wytwórnia „20th Century Fox” sfilmowała głośny ze swych sukcesów utwór sceniczny Fodora pt. „Matura”. W rolach głównych: Simone Simon i Herbert Marschall.



Carola Lombard i William Powell w filmie „Mój pan mąż...”,  
reżyserij Gregory'ego la Cava.  
Fot. Universal.



Reżyser Frank Capra, genialny realizator „Pana z milionami”.  
Fot. Columbia.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XII.

NIEDZIELA, dnia 13 grudnia 1936 roku

Nr. 50

## Jubileusz gimnazjum im. M. Kopernika.



We wtorek, dn. 8 grudnia r. b. w Łodzi odbył się z okazji 30-lecia powstania pierwszego gimnazjum polskiego w naszym mieście zjazd koleżeński wychowanków gimnazjum Tow. „Uczelnia” i abiturientów Państw. Gimm. im. M. Kopernika. W zjeździe wzięło udział około 400 uczestników b. wychowanków wspomnianej szkoły, której młodzież w latach 1906—1909. walczyła o możliwość kształcenia się w języku czystym, i która była ośrodkiem ruchu niepodległościowego oraz młodzież, która w latach następnych godnie zachowała tradycję swych starszych kolegów, czego dowodem były lata 1918 i 1920. Zdjęcie nasze przedstawia grupę organizatorów zjazdu, ze ścisłym Komitetem Wykonawczym z p.p. mec. Fichną, dyr. Bromirskim, sędzią W. Salmem, H. Niewiadomskim, R. Kołodziejem, plk. Witoszeńcem, prof. Z. Hajkowskim na czele.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81

## 45,000 książek dla biednej dziatwy.

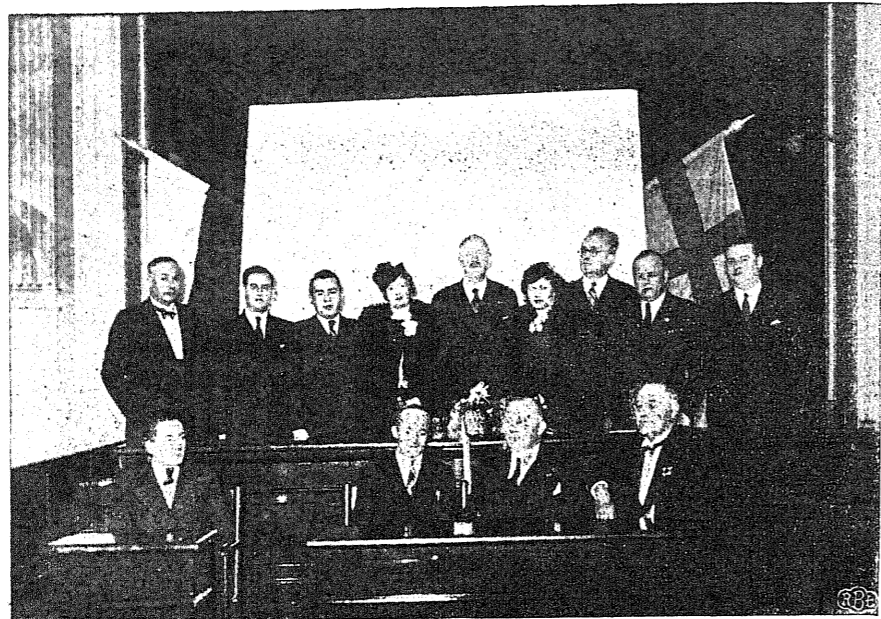
Od kilkunastu dni z mikrofonów osmiu rozgłośni polskich płyną wzwania do kierowników szkół, by nadsyłać zestawienia podręczników i książek potrzebnych najbiedniejszej dziatwie szkolnej. Jedna z instytucji lwowskich ofiarowała do dyspozycji Polskiego Radia 45.000 egzemplarzy swych wydawnictw celem rozdzielania ich między dzieci, którym rodzice kupić nie mogą nie tylko książek, lecz często nawet — i chleba.

— Co to za instytucja, która zdobyła się na tak hojny dar i dlaczego z darem tym zwróciła się do Polskiego Radia?

Przed stu przeszło laty, w roku 1817 dzięki ofiarności Józefa Ossolińskiego powstała w stolicy ówczesnej Galicji, we Lwowie wieka biblioteka ośrodek badań naukowych. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Założyciel poświęcił swemu dziełu cały majątek. Gdy umarł, nie znalazłono w jego kantorku ani grosza.

Stworzona przez Ossolińskiego instytucja żywo się rozwijała, mimo, że rząd austriacki krzywym okiem patrzył na jej narodową działalność i kierowników jej nieraz osadzał w więzieniu. Mnożyły się zapisy i darowizny, rosła liczba książek, druków i eksponatów muzealnych. Z usług tej polskiej placówki kulturalnej korzystało i korzysta mnóstwo osób. Nie ma w Polsce uczonego, i pisarza który choćby raz nie przestąpił progów tej pracowni.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich który już w swych początkach, narażając się na surowe represje, rozwijał żywą działalność wydawniczą, drukując między in. wiele zabronionych przez Austriaków dzieł patriotycznych wydaje w późniejszych latach, gdy zelżał ucisk cenzury, czasopisma na-



W ubiegłym miesiącu bawił w Łodzi znany komitowy Szwed, wielki przyjaciel Polski, prof. dr. Fellenius. Gościa podejmowało Towarzystwo Polsko - Szwedzkie z konsulem Maksymem Konem na czele. Na zdjęciu prof. Fellenius w otoczeniu p.p. rej. A. Rżewskiego i mec. St. Pniewskiego. Wyżej członkowie Tow. Polsko-Szwedzkiego.

ukowe i rzuca co roku na rynek księgarski pokaźną ilość książek z różnych dziedzin wiedzy. Przez wiele lat prowadzi też Ossolineum wydawnictwo książek szkolnych, jako jedyna tego rodzaju placówka w b. zabrze austriackim. Czysty dochód z wydawnictw obraca ta instytucja na utrzymanie swej biblioteki i muzeum, a dużą ilość książek rozdaje bezpłatnie organizacjom oświatowym. Przed kilku tygodniami Polskie Radio wystąpiło z apelem do społeczeństwa o dostarczenie książek dziatwie, która — nie mogąc sobie kupić podręczników — nie korzysta należycie z nauki szkolnej.

Hasło to znalazło żywy oddźwięk w Ossolineum, które zaczęło nawią-

zywać coraz bliższy kontakt z miejscową, lwowską rozgłośnią, a później z innymi rozgłościami.

W ramach audycji dla dzieci, na daję Lwów transmisję z zakładów wydawniczych tej instytucji, by zaznajomić swych młodych słuchaczy ze sposobem powstawania książki. Uczniowi, który brał udział w audycji, ofiaruje Ossolineum wszystkie podręczniki, jakich mu potrzeba będzie aż do ukończenia studiów. W kilka dni potem korzystając z wielkiego zasięgu akcji radiowej, powierza Zakład Narodowy im. Ossolińskich rozdawnictwo 45.920 książek Polskiemu Radiu.

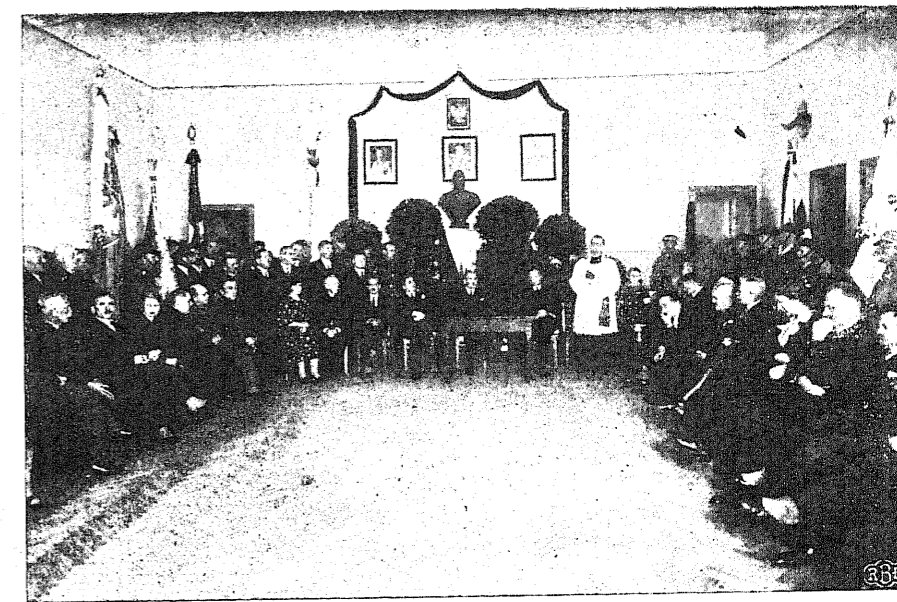
W akcji rozdawnictwa książek biorą udział wszystkie polskie rozgłośnie. Na zew płynący z nich, na falach

eteru, nadciągają stopy listów z rozmaitych stron kraju. Rozgłośnie badają prośby o książki, sporządzają spisy potrzebnych podręczników oraz adresy szkół wzgl. instytucji oświatowych i odsyłają te zestawienia do Ossolineum we Lwowie, jeśli zaś chodzi o okręg warszawski — do Oddziału Ossolineum w Warszawie. W miarę napływania zestawień ekspedycja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich rozsyła paczki książek wskazanym przez Polskie Radio adresatom. Praca idzie sprawnie; pierwsze transporty ruszyły już w drogę.

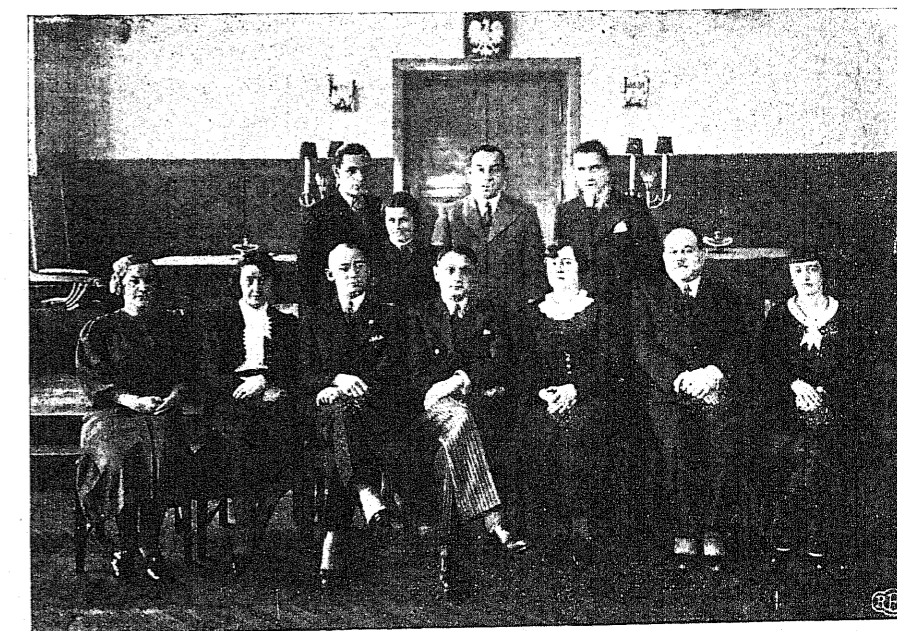
Dzięki ofiarności Ossolineum i pomocy Polskiego Radia książka polska znajdzie się w tym roku w rękach tysięcy tęskniących do niej dzieci.



Delegacja przedstawicieli zjazdu pracowników samorządowych w Łodzi po złożeniu wieńca na mogile straconych.



7-kl. Publiczna Szkoła Powsz. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pabianicach. Przemówienie ks. pref. Malinowskiego do zebranych w sali gimnastycznej przedstawicieli władz, delegacji i młodzieży szkolnej.



W dniu 6 grudnia 1936 r. odbyło się pożegnanie p. Jana Moskwy, wiceprezesa Pzewodniczącego II Wydziału Cyw. Sądu Okręgowego w Łodzi przez urzędników i aplikantów tego wydziału.



Dwa fragmenty uroczystego zjazdu jubileuszowego założycieli, wychowanków i absolwentów „gimnazjum państwowego im. M. Kopernika, dawniej „Uczelnia“. Od strony lewej moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na prawo uczestnicy zjazdu.



Z okazji 15-letniej rocznicy ostatniego powstania śląskiego, staraniem Stowarzyszenia Powstańców Śląskich „Legion Śląski“ w Łodzi, wczoraj w Teatrze Rozmaitości odbył się poranek pozycji śląskiej. Część artystyczna programu została wykonana przez uczennice gimnazjum żeńskiego Konopczyńskiej-Sobolewskiej.



Piękne stoisko morskie na Kiermaszu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi.

## Tragedia pięćdziesięcioletnich.

Przeżyć samego siebie — to największa tragedia. Czuć się jeszcze w sile wieku i możliwości pracy i pracy tej nie mieć, bo społeczeństwo woli młode siły — to jest właśnie ten kielich goryczy, który muszą wypić pięćdziesięcioletni. Utrata pracy dla człowieka około trzydziestki nie jest tak groźna, jak dla człowieka, koło pięćdziesiątki. Dla młodego jest to okres przejściowy, dla człowieka u schyłku — w większości wypadków — oznacza koniec. Dorywcze prace, łaskawy chleb u dzieci — w najlepszym razie skromna emerytura. Powolne zagryzanie się myślą, o własnej niepotrzebności, żal do społeczeństwa, wspomnianie dawnych zasług, jednym słowem — konanie za życia.

Tragedię tę przeżywają wszystkie zawody, pracownicy fizyczni i umysłowi, tylko nie wszyscy jednakowo. Są zawody, w których starszy wiek nie stanowi wielkiej przeszkody i są takie, w których nie wolno być starym.

Co myślą, co mówią o sobie ci ludzie.

Oddajemy głos przedstawicielom różnych zawodów.

— Mam lat 48 — mówi urzędnik prywatny. Od trzech lat jestem bez pracy. Nie zajmowałem nigdy wyższego stanowiska, choć pracowałem dobrze i przełożeni cenili mnie. Tak się jakoś nie złożyło. Wojna przerwała mi studia, po powrocie z niej wziąłem pierwszą lepszą posadę biurową, uczyć się nie miałem już czasu. I nie mam właściwie żadnej specjalności, a to jest dla mnie kłeska. Byłem zawsze siłą pomocniczą w biurze. A teraz, w moim wieku, czego mogę się



W berlińskim „Theater des Volkes“ występuje łodzianin Karol Jeske. Młody tenor śpiewak operetkowy po występach w Polsce cieszy się wielkim uznaniem prasy niemieckiej.



Z okazji t. zw. święta wiosny, obchodzonego w Japonii uroczyste przez japoński lud pracujący, odbyła się w Tokio oryginalna maskarada.

spodziewać? Na siły pomocnicze biorą ludzi młodych, którzy się wyrobili, na których można liczyć w przyszłości. Gdziekolwiek pójdę, wszędzie mówią, mi, że jestem za stary. W moim wieku można być albo na dużym stanowisku, albo żadnym, tak jak właśnie ja. Na małe stanowiska, do których mógłbym pretendować, wziąć mnie nie chcą, bo wolą młodych, cieższego nie dostaną, bo nie mam kwalifikacji.

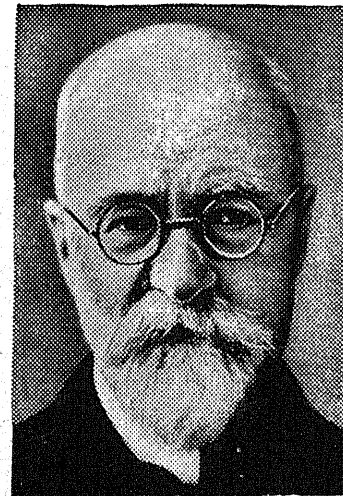
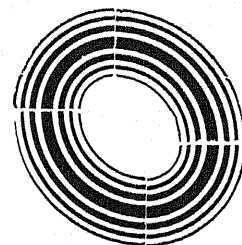
— A najprzykrejsze jest to — ciągnie dalej urzędnik — że utrzymuje mnie córka, dziecko 18-letnie. —

Zapracowuje się dla 150 złotych, bo wie, że jest moją jedyną podporą. A przecież ja mógłbym jeszcze pracować! Gdybym był niedołężny, prędzej pogodziłbym się z losem, ale przecież — ja mogę i chcę pracować.

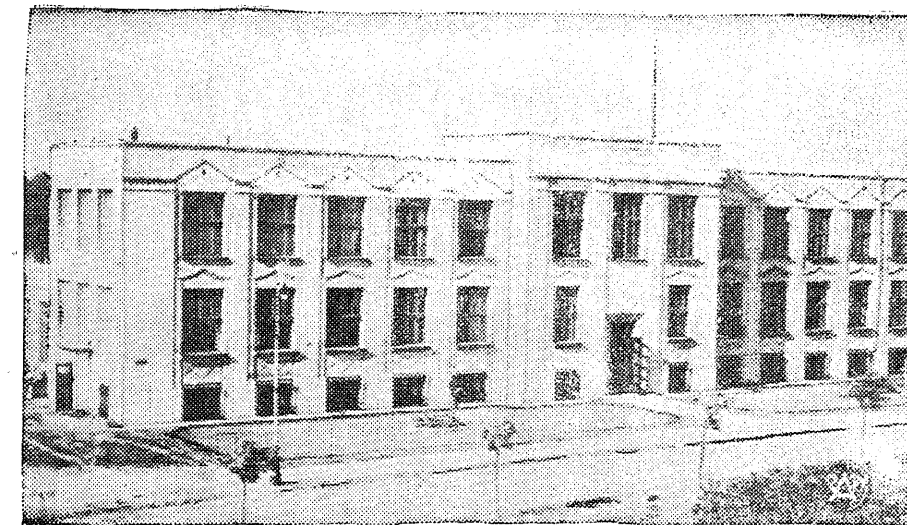
— Wojna! — mówi z goryczą 45-letni technik - kreślarz, — Dla mojego pokolenia to najważniejsza karta naszego życia. zawsze krwawa, plasty czna, i pełna treści. Byliśmy wtedy ważni, potrzebni. A co mi powiedział dwudziestoparoletni młodzien, kiedy ubiegałem się o posadę w pewnej firmie, posadę skądinąd zupełnie dla

mnie nieodpowiednią? Że oferty przyjmuje się tylko od tych, co nie przekroczyli 35 roku życia. I że dlatego tak późno zacząłem pracować, żeby dopiero od 1921 roku, mając już tyle lat? Mówię: wojna, i tak dalej. A oni mi na to: „Ach, wojna! mogliście już raz zapomnieć o tej wojnie!”

— Najgorzej jest w naszym zawodzie — mówi rzadca rolny. Jak się siedzi na jednym miejscu, to dobrze, ale jak się straci posadę, to choć się powieś! Mam lat 51, jestem zdrowy i krzepki. Świadczenia wzorowe, — referencje też i — od paru lat jestem bez pracy. W małych gospodarstwach każdy obywatel jak może własnymi siłami w dużych, żądają wyższego wykształcenia, nowoczesnych metod i tak dalej, ludzi młodych. Taki starszy, myślą, to ci gospodaruje jak było za dziada i pradziada, a oni chcą nowomodnie. A ja wyższych studiów nie ukończyłem, wojna przerwała, a potem bez tego posada dobra się trafiała, no i tak zostało. Stary praktyk jestem i, mogę powiedzieć, dobry. Cóż, kiedy już uważają, że za stary... Młodzi chcą mieć miejsce dla siebie. A ja się tułam z rodziną po kominach. Mam dwoje dzieci, trzeba je kształcić. Rozpacz.



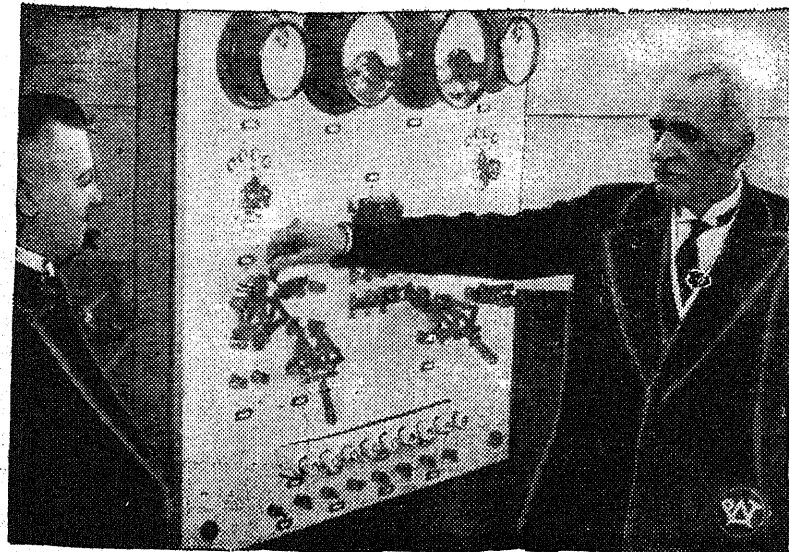
Dr. E. Curti, znany adwokat szwajcarski, obrońca zabójcy, Niemca Gustloff, Dawida Frankfurtera.



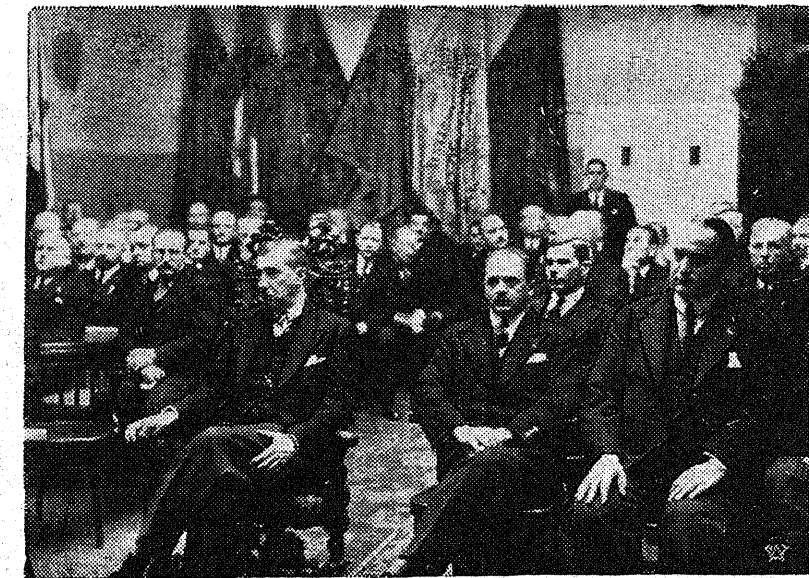
W dniu 9 bm. w sali Rady Miejskiej w Warszawie, odbyło się uroczyste posiedzenie Chemicznego Instytutu Badawczego. Zdjęcie przedstawia gmach Instytutu Chemiczno - Badawczego, na Żoliborzu w Warszawie.



W dniu 4 grudnia br., jako w dniu patronki górników, św. Barbary, odbyła się w Katowicach uroczystość rozdania dyplomów i odznaczeń kilkuset górnikom.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki, uruchamiający aparaturę do elektrolizy aluminium, w dniu otwarcia Instytutu chemicznego w Warszawie.



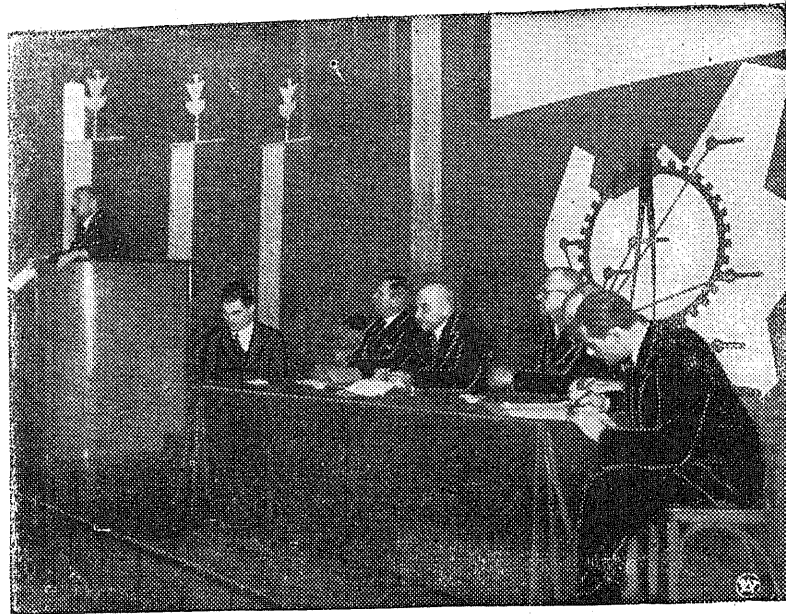
W Warszawie odbyła się inauguracja nowopowstałego w Warszawie Instytutu Naukowo - Rzemieślniczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Największe monety.

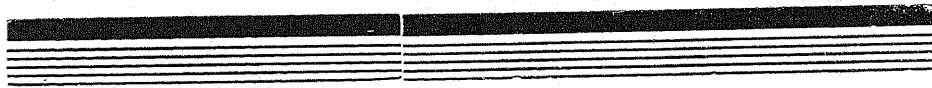
Na Pacyfiku wśród mandatowych wysp japońskich w grupie wysp Karolińskich znajdują się wyspy Jap, które słyną z najdziwniejszych i największych monet na świecie. „Monety” japskie w postaci mniej lub więcej foremnych krążków kamiennych, są wielkości człowieka, a nawet jeszcze większe, a w środku posiadają otwór, przez który z łatwością może przesunąć się człowiek. Należność w dużej ilości tych monet uskutecznia się w ten sposób, że przez otwory przesuwa się drzewo, po czym kilku ludzi bierze je na ramiona lub ciągnie. Oczywiście, im taki kamień, służący za monetę jest większy, tym większa jest jego wartość. Istnieją na Japie monety o średnicy 3 i pół metra i wagi 2 ton.

Ze względu na trudności płatnicze handel odbywa się tu na ogół drogą wymiany towarów. Np. za dwa orzechy kokosowe dostaje się jedną zapalkę, za 10 orzechów — bułkę lub paczkę papierosów, za 25 orzechów — 10 liści tytoniowych, za 20 orzechów butelkę nafty. Podobnie odbywa się wymiana kur, jaj, świń, na naftę, gramofony, harmonie itp. Srebro i miedź japońska, kursują tylko w mieście portowym wyspy głównej, na oddalonych zaś wyspach grupy Jap, na Mapie i Rumungu, monety japońskie są rzadkością. Kamiennie monety nie są jedyną formą pieniędzy. Ludność tubylcza używa tu również do mniejszych interesów i wymian zamiast pieniędzy muszel lub worków z koprą. Przy większych transakcjach handlowych posługują się tubylcy wyłącznie kamiennymi monetami. Na Guanie kamienne krążki o średnicy 30 cm. posiadają wartość mniej więcej 7 dolarów, natomiast na wyspie Palau krążki mają mniejszą wartość: za krążek sięgający bioder można uzyskać 4.000 orzechów kokosowych, co stanowi tutaj wartość około 20 dolarów.

Większe krążki są własnością poszczególnych plemion lub gromad i stoją przed siedzibą ich przywódców. Przed prywatnymi domami widać mniejsze sztuki, wysokości od 60 do 150 cm. Małe krążki o średnicy około 15 cm. przechowuje się zazwyczaj w domu. Prawie nigdy nie zdarza się, że by większe krążki ktoś ukradł, gdyż poza granicami grupy wysp Jap nie mają one żadnej wartości, a na samych wyspach Jap każdy dokładnie pamięta właściwości i wymiary tych krążków. Wielkie krążki stanowiące własność gromad mają swoje nazwy przekazywane z pokolenia na pokolenie.



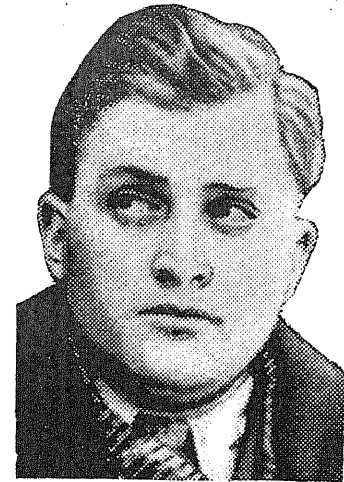
W Katowicach odbył się Ogólnopolski Zjazd, poświęcony omówieniu zagadnienia szkolnictwa technicznego w Polsce. Zdjęcie przedstawia fragment z inauguracji zjazdu.



W 18-tą rocznicę zjednoczenia z macierzą królestwa Rumunii Transylwanii, Banatu i Bukowiny, odbyły się w Bukareszcie wielkie uroczystości z udziałem króla i rodziny królewskiej. Zdjęcie przedstawia króla Karola II-go, przechodzącego przed frontem oddziałów wojskowych, ustawionych do rewii.



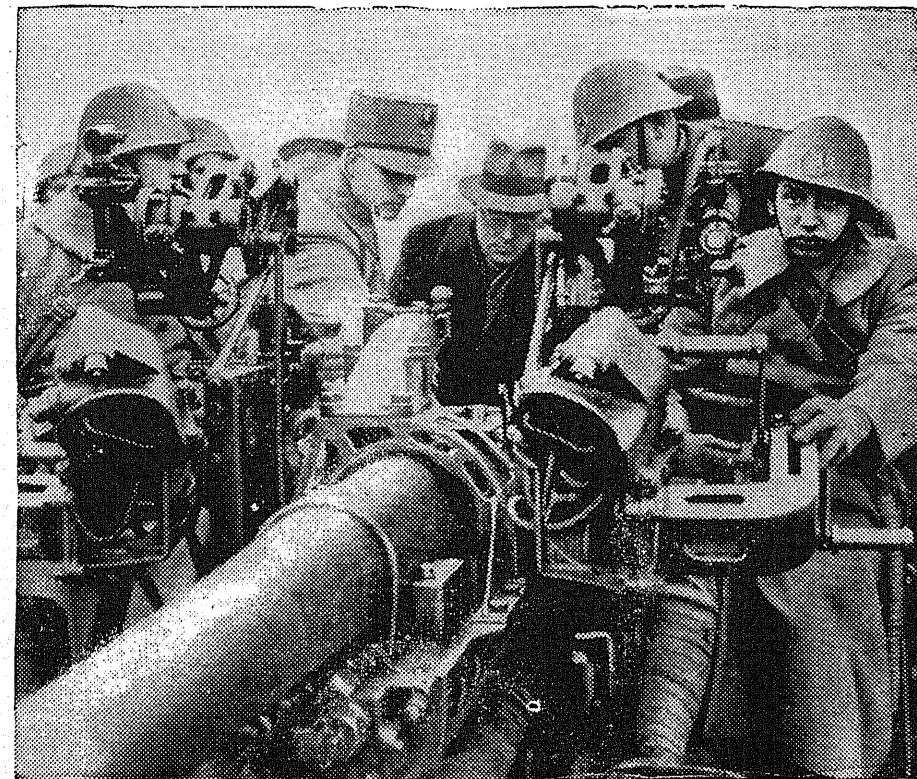
Sala sądu w Chur w Szwajcarii, gdzie się rozpoczął dnia 9 grudnia r. b. proces Dawida Frankfurtera, zabójcy Wilhelma Gustloffa — wodza Niemców-hitlerowców osiedlonych w Szwajcarii.



Dawid Frankfurter, zabójca Wilhelma Gustloffa, stanął przed sądem.



Przywódcą hitlerowców, Wilhelm Gustloff, zastrzelony przez Frankfurtera.



Członkowie domu panującego Holandii zapoznają się z najnowszym modelem dział przeciwlotniczego.



Prokurator Brügger, który wnosi oskarżenie przeciwko Frankfurterowi.



Grace Moor i Franchot Tone w operetce filmowej reżyserii Józefa Sternberga pt. „Cissy”. Fot. Columbia.



Fragment komedii muzycznej pt. „Jej pierwszy całus” (Walc królewski) z Heli Finkenzeller, Willy Forstem i Pawłem Hörbigerem.  
Fot. Warszawska K.S.A.



Carola Lombard i William Powell w komedjo - satyrze pt. „Mój pan mąż”  
Fot. Universal.



Ulubieniec kobiet, Gary Cooper w sens. cyjnym filmie pt. „Żółty skarb”.  
Fot. Paramount.



Ręce i twarze będzie film pt. „Pięć dziewczyn. k z Kanady”, (Pięcioraczki), zrealizowany przez wytwórnię „20th. Century-Fox”.

Odbito w drukarni „Kuryera Łódzkiego”



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 20 grudnia 1936 roku Nr. 51

## Św. Barbara u odlewników.



Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Odlewników w Łodzi zwyczajem tradycyjnym rokrocznie obchodzi uroczyste dzień św. Barbary, patronki odlewników. W dniu tym zamiera praca we wszystkich fabrykach odlewniczych, a odlewnicy udają się na nabożeństwo, które w roku bieżącym odprawił ks. Jabłoński w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 105 w obecności pp. kierowników poszczególnych odlewni, którzy zasiedli do stołu przydziałnego między innymi: Pan dyr. inż. John, inż. Feifel, z Widzewskiej Manufaktury, p. inż. Dłtkowski z f. St. Weigt i S-ka, inż. Jasiewicz z firmy „J. John”, Recke Alfons, kierownik odlewni firmy „St. Weigt i S-ka” oraz kierownicy odlewni firmy „J. John” Króla i Szeffera w obecności Zarządu Stowarzyszenia Prezesa Leiza Adama, v.-prezesa Kamińskiego Bronisława, sekretarza Stefana Łuczyńskiego, skarbnika Michalskiego Józefa, Szmida Antoniego, czł. zarządu Lisowskiego Ludwika i kierownika sekretariatu Henryka Knieczniaka członków odlewników i ich rodzin oraz licznie zaproszonych gości, odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 8 nowym członkom wstępującym w szeregi Stowarzyszenia. Po uroczystej ceremonii odbył się wspólny obiad, który wśród miłej atmosfery przeciągnął się do późnego wieczora.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81